

354. J. I. Kraszewski do Wł. Mickiewicza 31 III 1886 Rkp. BJ 13136 k. 32-34.

[k. 32r]

d. 31 marca 1886

San Remo

Villa Verny

Kochany panie Władysławie,

Zaczynam ten list ze wstrętem, bo jestem zmuszony w chwili, gdy myśl moja towarzyszy Wam u łoża konającego Bohdana¹, zajmować się fraszką, przychodzącą jak ironia życia właśnie w tej godzinie, aby mi boleśnie urągać.

Fraszka tą jest – nie do uwierzenia – atrament. Piszę do Was pożyczonym u doktora²... Z kupionych tutaj trzecia flaszka już po odkorkowaniu w dni kilka rozkłada się na brudną wodę i na jakiś osad nieczysty... a tu co chwila pisać coś potrzeba! Udawałem się już do apteki, odpowiedzieli mi, że oni kilkanaście już flaszek sami kupili i wyrzucili. [k. 32v] Jestem więc zmuszony prosić cię, ażebyś kupił wypróbowanego atramentu butelek sporych ze trzy, abym znowu nie potrzebował go szukać i żebyś kazał, upakowawszy go w jakie blaszane pudło zabezpieczające, wyprawić mi do San Remo.

Jest w tym coś tak śmiesznego i bolesnego, że nie wiem sam, czy śmiać się, czy płakać.

Wystawże sobie, iż to samo co z atramentem, dzieje się w San Remo z tysiącem tych strzępków życia, których co chwila braknie, które są albo niegodziwe, lub niegodziwie drogie.

Powietrze, które ma wynagradzać za [k. 33r] za te wszystkie trybulacje³, jest w dodatku tak zmienne, że zimę surową w Hyères przypominam sobie z utęsknieniem.

Prawda, że tę zimę tu zowią wyjątkową, ale panna Tripplin⁴ utrzymuje, że nie wiem, ile zim przebyła we Włoszech, a ani jednej, która by wyjątkową nie była.

Ktoś więc miał może słuszność, mówiąc, że Włochy są błagą. Wprawdzie między 17 stopniami mrozu w Warszawie a 13 ciepła w San Remo jest więcej niż błaga, ale niemniej w pokojach bez ognia się obejść nie można.

¹ Józef Bohdan Zaleski – zob. list nr 15.

² Jan Tymowski – zob. list nr 314.

³ Trybulacja (dawn.) – niepokój, zmartwienie, utrapienie, kłopot.

⁴ Aniela Tripplin (1842–1908) – literatka, autorka powieści *Syn księżniczki*, publikowała w prasie warszawskiej, w 1883 r. towarzyszyła Marii Konopnickiej w podróży po Austrii i Włoszech.

Już ze wstydu za treść listu nie piszę więcej. Mam się ciągle niedobrze. Pozdrawiam i dziękuję.

Wasz wierny

J[ózef] I[gnacy] K[raszewski]

[k. 34 koperta z adresem:] Monsieur / Ladislas de Mickiewicz / Paris / 7, Rue Guénégaud, 7 / Fra[nce]

[pieczętki:] S. REMO / 31 / 3 86 / 8S // NICE A MARSEILLE / 1 / AVRIL / 86